

# Grała, Hieronim

---

"Kijewskaja Ruś i russkije kniażestwa XII-XIII ww.", B. A. Rybakow, Moskwa 1982 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 75/2, 311-318

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nienie genezy skierowanych przeciw nowochrześcijanom działań represyjnych, które kontynuowane były w Hiszpanii także po roku 1492.

Książka prezentuje szczegółowo kościelne piśmiennictwo i ustawodawstwo antyżydowskie. Materiał ten stanowi podstawę dla sformułowania tezy o dominującej roli Kościoła w kształtowaniu postaw niechęci wobec ludności żydowskiej. Nawet zakładając, że dyskurs ideologiczny miał charakter czysto retoryczny, a postanowienia synodów często nie znajdowały w warunkach hiszpańskich żadnego odzwierciedlenia w praktycznych działaniach represyjnych, należy — zdaniem Fernandeza — uznać, że Kościół swymi poczynaniami nie tylko zaognił i rozprzestrzenił konflikt, lecz także propagował postawy „odrżucenia” i separacji. Taka interpretacja zjawiska hiszpańskiego antyjudajizmu wydaje się przedwczesna i jednostronna. Teza wymaga bowiem weryfikacji w badaniach nad antyjudajizmem ludowym. Jego istnienie odnotowuje autor jakby mimochodem i traktuje jako rezultat propagandy kościelnej. Wykład problematyki związanej z tym nurtem wystąpień antyżydowskich wymagałby odmiennej postawy badawczej, analizy konfliktów w poszczególnych skupiskach i regionach kraju, co pozwoliłoby na obserwację lokalnego planu wzajemnych niechęci czy nienawiści.

W historii gmin żydowskich Półwyspu Iberyjskiego okresy wzmożonych represji przeplatają się z bardzo szybko po nich następującymi okresami na ogół skutecznymi działaniami konsolidującymi całą społeczność zarówno w płaszczyźnie religijnej, jak i organizacji gmin. Etapy dziejów tych kolejnych odnow wyznaczają nazwiska wybitnych rabinów, którzy w umacnianiu wiary i reformach stojących na jej straży *aljamas* dostrzegają jedynie skuteczny środek walki z religią większości.

Sredniowieczne dzieje Żydów hiszpańskich nie były pasmem biernie przyjmowanych degradacji. Co więcej, należy podkreślić, że polityka represji i separacji nie doprowadziła nigdy do pełnego rozdziału. Fakt, że Żydzi byli tolerowani jedynie ze względu na to, iż władcom potrzebne były ich pieniądze czy umiejętności, nie spowodował odsunięcia ich na margines życia społecznego. Przeciwnie, odgrywają ważną rolę w gospodarce, a najznamienitsi w polityce. Prowadzi to nieuniknienie do pewnego zatarcia stale przywoływanych przez Kościół różnic i *de facto* do emancypacji żydowskich środowisk elitarnych.

Na koniec wrócić chcę do postawionego przez autora pytania o genezę ekspulsji Żydów. Zdaniem Fernandeza, to monarchii potrzebna była decyzja o wypędzeniu z kraju wyznawców judaizmu. Władcy hiszpańscy uznali ekspulsję za niezbędny element w procesie cementowania jedności budowli państwowej, jedności, która w tym czasie nie mogła być rozumiana inaczej niż jedność religijna. Sam autor przyznaje, że badacz śledzący dzieje hiszpańskiego antyjudajizmu i studiujący historię gmin żydowskich drugiej połowy XV wieku zostaje zaskoczony decyzją o wygnaniu. Nie mieści się ona w dotychczasowej logice poczynania dworu i Kościoła. Odmienne niż w wypadku innych krajów Europy zachodniej ekspulsję iberyjską należy uznać nie jako zamknięcie średniowiecznej historii Żydów hiszpańskich, lecz raczej za *signum* wkraczania Hiszpanii w okres budowy nowożytnej państwowości.

Hanna Zaremska

B. A. Rybakow, *Kijewskaja Ruś i ruskije kniażestwa XII—XIII ww.*, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1982, s. 589.

Dzieło, stanowiące jakby podsumowanie bogatego dorobku B. A. Rybakowa, musi budzić zainteresowanie. Blisko 600-stronicowy materiał został podzielony przez autora na sześć rozdziałów. Taka konstrukcja, będąca wynikiem indywidualnych predyspozycji autora nie powinna podlegać dyskusji, ale w związku

z nią właśnie nasuwa się pierwsza uwaga krytyczna: w stosunku do treści zapowiadanych tytułem poświęcenie dziejom księstw ruskich w XII—XIII w. około 1/6 objętości pracy stanowi niepokojącą dysproporcję, którego to wrażenia nie są w stanie zniwelować podjęte przez autora próby umotywowania takowej decyzji (s. 143—146).

Rozdział I (s. 11—107) w całości poświęcony jest wczesnym dziejom plemion słowiańskich i genezie państwa kijowskiego. Zawarte w nim poglądy w zasadzie sprowadzają się do wyciągu z dorobku powojennej historiografii radzieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości autora oraz A. N. Nasonowa i M. N. Tichomirowa. Obszerny wstęp (s. 55—90) to kontynuacja wielokrotnie uprzednio podejmowanych przez Rybakowa prób rozliczenia się z nieustannie żywotną teorią normańską (wątek ten znajdzie kontynuację w rozdziale III), w oparciu o prace autorów wyżej wymienionych oraz D. S. Lichaczewa.

Niestety, w rozważaniach, wtórnych zresztą w stosunku do dorobku mediewistyki radzieckiej, nad rozumieniem pojęć „Ruś” i „Russkaja ziemia” w latopisach nie stało miejsca dla dokładnego rozważenia kwestii pochodzenia terminu „Ruś”<sup>1</sup>. W związku z innymi mankamentami omawianego rozdziału nasuwają się dwie jeszcze istotne uwagi. Teza E. P. Naumowa<sup>2</sup>, łącząca występowanie w pochodzącym z końca XIV wieku „Spisie miast ruskich bliższych i dalszych” miast bułgarskich położonych w dolnym biegu Dunaju (np. Widyń, Tyrnowo) z projektami metropolity kijowskiego Cypriana Camblaka podporządkowania sobie krain bałkańskich, ma zdecydowanie więcej cech wiarygodności niż opinia Rybakowa (s. 60), skądinąd nie kwestionującego związku między powstaniem „Spisu” a otoczeniem Cypriana, o występowaniu w nim w takiej właśnie formie tradycji nawiązującej do wędrówki Antów w kierunku naddunajsko-bałkańskim (*sic!*).

Hipoteza o *sui generis* politycznej, a także etnicznej ciągłości między Wenetami Tacyta a Brodnikami ze stepów przyczarnomorskich (s. 75) oparta jest na wątych przesłankach. Pamiętać należy, że były to społeczności o licznych przeciwstawnych wręcz cechach. W odróżnieniu od Wenetów Brodnicy nie byli tworem jednorodnym etnicznie, a raczej konglomeratem etnicznym powstałym na bazie żywiołu ruskiego i elementów stepowych, i to jak wskazuje casus zdrady Brodników nad Kałką w 1223 r., nie poczuwającym się do jedności z Rusinami. Byli oni zresztą tylko jedną z tego typu formacji politycznych w stepach nadczarnomorskich — źródła ruskie pozwalają wyodrębnić jeszcze Bierładników i „wygnańców halickich”<sup>3</sup>.

Rozdział II (s. 109—234) poświęcony jest w całości problematyce źródłoznawczej. Syntetyczny charakter pracy wymagał wybiórczego potraktowania substancji źródłowej przydatnej do badań nad Rusią, stąd też jego uwaga skoncentrowała się na trzech tylko grupach źródeł: latopisach, bylinach, źródłach arabskich i perskich

<sup>1</sup> Od ukazania się kapitalnego dzieła A. N. Nasonowa, „*Russkaja ziemia*” i obrazowanie *teritorii drevnierusskogo gosudarstwa*, Moskwa 1951 upłynęło już ponad 30 lat i nie wszystkie zawarte w nim ustalenia są aktualne. Odrodzenia się z nową siłą polemiki nad teorią normańską pozwala oczekiwać ukazanie się krótkiego, acz inspirującego studium G. Schramma, *Gentem suam Rhos vocari discebat. Hintergründe der ältesten Erwälmerung von Russen* (a. 839), [w:] *Ostmitteleuropa. Berichte und Forschungen*, Stuttgart 1981, s. 1—10.

<sup>2</sup> E. P. Naumow, *K istorii letopisnogo „Spiska russkich gorodow dalnich i bliznich”*, [w:] *Letopisi i chroniki. Sbornik statij za 1973 g.*, Moskwa 1974, s. 150—163 (na s. 157 próba sprezywania datacji powstania dzieła na 1394—1396 r.).

<sup>3</sup> Zob. W. T. Paszuto, *Wnieszniaja politika drevniej Rusi*, Moskwa 1968, s. 115 n., 169, 202, 266, 269; M. F. Kotljar, *Ruś na Dunaji*, „*Ukrainsky Istoryczny Zurnal*” t. X, 1966, nr 9, s. 12—22.

Nie wnikając w zawikości wielopoziomowej dyskusji nad powstaniem i pierwszymi wiekami rozwoju literatury staroruskiej<sup>4</sup>, polemizować należy z nadmiernym jak się wydaje zaufaniem, jakim Rybakow skłonny jest obdarzać informacje zaczerpnięte z bylin (s. 142 n.). Przykładem takiego zaufania jest poparcie hipotezy K. J. Ljaszczenki, odnoszącego wydarzenia opisane w bylinie o Sołowieju Budimirowiczu do dziewosłębów słynnego konunga Haralda Hardrada (późniejszego króla Norwegii) o rękę córki Jarosława Mądrego Elżbiety (s. 164). Niejednokrotnie podnoszone, i jak się wydaje słuszne, uwagi krytyczne innych badaczy (A. Stender-Pedersen, A. Poppe)<sup>5</sup> nie znalazły, niestety, odbicia w rozważaniach Rybakowa.

Nie budzi też zaufania próba potwierdzenia wiarygodności bylin przez dopasowanie charakterystyki Apraski (wł. Apraskiewny) z byliny o Aloszy Popowiczu i Tugarinie Zmiejewiczu do relacji kronikarzy niemieckich o burzliwych przygotowaniach rzekomo niemoralnej małżonki cesarza Henryka IV, Eupraksji — Adelajdy Wsiewołodowny (zm. 1109). Świadectwo tych ostatnich jest zapewne mocno tendencyjne ze względu na absolutnie niewybaczalny z punktu widzenia niemieckich kręgów dworskich czyn, jakiego dopuściła się wobec wojującego z papieżem małżonka Eupraksja, chroniąc się przed jego okrucieństwem u znakomitej adherentki namiestnika Piotrowego, Matyldy Toskańskiej i występując z publicznym oskarżeniem przeciw cesarzowi na soborze w Piacenzy w marcu 1095 roku<sup>6</sup>. *Nota bene* myli się autor, nazywając ją w momencie powrotu do ojczyzny wdową (około 1097 r.) — Henryk IV zmarł dopiero w 1106 r.

Rozdział III (s. 235—358) stanowi kontynuację polemiki z teorią normańską z rozdziału I. Należy odnotować z niemałym zdziwieniem, iż do arsenału argumentów przytoczonych przez Rybakowa wkraść się poważny błąd. Wbrew jego opinii (s. 299) zasięg łupieżczych wypraw Normanów nie ograniczał się jedynie do strefy przybrzeżnej. O szerokiej penetracji wnętrza kontynentu świadczą przecież ogólnie znane epizody z normańskiej ekspansji we Francji, jak np. złupienie Paryża w 841 i 845 r. (słynny najazd Ragnara Lodbroka) bądź długotrwałe obleganie go w latach 885—886 zakończone uzyskaniem okupu. Ponieważ przenikanie to miało zazwyczaj miejsce drogą wodną, podnieść należy wysoki kunszt żeglugi śródlądowej Wikingów. Potwierdza to zresztą fakt zjawienia się na Renie całej flotyli normańskiej, na której czele przybył do Ingelheim jeden z konungów, aby na dworze cesarskim przyjąć chrzest z rąk Ludwika Pobożnego<sup>7</sup>. Dowodzi to niezbitie mylności opinii Rybakowa utrzymującego, że żegluga śródlądowa sprawiała Wikingom trudności tak wielkie, że stanowiło to istotny czynnik hamujący ich ekspansję na ziemi wschodniosłowiańskiej.

W kwestii poruszanych w omawianym rozdziale wczesnych stosunków rusko-bizantyjskich także co najmniej dwie opinie wymagają sprostowania. Nie sposób zgodzić się z parokrotnie wyrażanym poglądem autora (s. 307, 328, 341) o równowartości używanego przez pierwszych Rurykowiczów tytułu kagana z bizantyjskim tytułem cesarskim. W świetle doktryny imperialnej o równowartości tytu-

<sup>4</sup> Aktualny stan badań nad literaturą staroruską w znacznym stopniu przedstawia praca G. Podskalsky'ego, *Christentum und theologische Literatur in der Kiever Rus' (988—1237)*, München 1982.

<sup>5</sup> Zob. A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 93.

<sup>6</sup> Zob. S. Rozanow, *Jewpraksja-Adelgaida Wsiewołodowna (1071—1109)*, „Izwiestija Akademii Nauk, Otdielenije Gumanitarnych Nauk”, (Leningrad) 1928, nr 8 s. 617—646.

<sup>7</sup> Por. M. Bloch, *La société féodale*, Paris 1970, s. 43—45, 55—57; A. Gurewicz, *Wyprawy Wikingów*, Warszawa 1969, s. 98—107.

łowi basileusa jakiegokolwiek innego tytułu obcego nie mogło być mowy, co zaś się tyczy ruskiego stanowiska w kwestii tytulatury, Rurykowicze i ich otoczenie, aczkolwiek pełni poczucia wartości własnego tytułu, dalecy byli od wszelkich tego typu porównań<sup>8</sup>, które zresztą mogłyby pojawić się wyłącznie w rywalizacji o prymat w chrześcijańskiej *oikumene* z sukcesorami Konstantyna, takich zaś pretensji władcy Rusi Kijowskiej nie zgłaszali.

Zaniepokojenie budzi fakt, że w kwestii wysoce spornego źródła znanego pod nazwą „*Toparcha Gothicus*” bądź Anonim Hasego Rybakow posłużyli się ustaleniami W. Wasilewskiego (s. 319) o blisko stuletniej przecież metryce, wielokrotnie uzupełnianymi, korygowanymi, bądź nawet odrzucanymi przez nowszą historiografię, przy niemałym wkładzie uczonych radzieckich, jak np. M. W. Lewczenko, G. G. Litawrin, M. I. Artomonow. Wiąże się to z całkowitym pominięciem najnowszych prac I. Szewczenki i I. Bożiłowa. Amerykański bizantynista przedłożył ważne dowody na rzecz nieautentyczności źródła imputując wytworzenie go jego odkrywcy, Hasemu, niejako na zamówienie kanclerza rosyjskiego, hr. M. Rumiancewa na początku XIX wieku<sup>9</sup>. Najczynniejszy z oponentów powyższej „rewolucyjnej” tezy, Bożiłow stara się je podważyć dowodząc związku opisanych w anonimowej relacji wypadków z panowaniem w Bułgarii cara Samuela i datując ją na schyłek X w.<sup>10</sup>. Niezależnie od dalszego rozwoju dyskusji między antagonistami, z ich dorobku jednoznacznie wynika, iż związek przekazu z dziejami Rusi jest raczej iluzoryczny. Oczywiście dyskusję trudno uznać za wyczerpaną, ale pominięcie nowszych ustaleń nie przydaje wartości dziełu Rybakowa<sup>11</sup>. Nawiasem mówiąc nawet przyjęcie tezy Bożiłowa nie pozwala uznać autora „*Zapiski*” za rówieśnika Konstantyna VIII Porfirogenety (s. 319).

W rozdziale IV (s. 359—402), poświęconym dziejom Rusi Kijowskiej w X—XI wieku, liczba uproszczeń, a także ewidentnych omyłek bynajmniej nie maleje.

Poświęcając niemało uwagi wizycie Olgi w Konstantynopolu (s. 368—372) autor nie spodziewał się zapewne, iż w tej mocno wszak eksploatowanej przez literaturę kwestii (m. in. prace G. Ostrogorskiego, M. W. Lewczenki, A. N. Sacharowa, W. Fidasa, J.-P. Arignon) już wkrótce po złożeniu przezeń pracy do druku ukaże się zupełnie nowa, dokonująca totalnej rewizji ist-

<sup>8</sup> Zob. A. Poppe, op. cit., s. 224—227; tenże, *Das Reich der Ruß im 10. und 11. Jahrhundert. Wandel der Ideenwelt*, „*Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*” t. XXVIII, 1980, s. 339, przyp. 13. O kaganie ostatnio A. P. Nowosielcew, *K woprosu ob odnom iz drevniejszych titulow russkogo kniazia*, „*Istoria SSSR*”, 1982, nr 4, s. 150—160 (dyskusyjna próba uzasadnienia antybizantyjskiego charakteru polityki zagranicznej władcy kijowskiego w połowie XI wieku w oparciu o tytuł kagana i wyniesienie Hilariona do godności metropolity). Por. G. Schramm, op. cit., s. 3. W kwestii wyniesienia Hilariona zob. przyp. 20.

<sup>9</sup> I. Ševčenko, *Toparcha Gothicus*, „*Bulletin d'Information et de coordination. Association internationale des Etudes Byzantines*” t. V, 1971, Athens-Paris 1971, s. 71—95; tenże, *The Date and Author of the so-called Fragments of Toparcha Gothicus*, „*Dumbarton Oaks Papers*” t. XXV, 1971, s. 117—183.

<sup>10</sup> I. Bożiłow, *Hase's Anonym and Ihor Ševčenko Hypothesis*, „*Byzantobulgarica*” t. V, 1978, s. 245—260; tenże, *Anonimat na Chase. Balgaria i Vizantija na dalni Dunaw w kraja na X vek*, Sofia 1979.

<sup>11</sup> Na analogiczny zarzut zasługują dwie nowe prace traktujące o „*Zapisce toparchy*” opublikowane przez A. N. Sacharowa. Aparat krytyczny obu prac pomija publikacje Bożiłowa, natomiast zacytowane w tekście prace Ševčenki przedstawione są jako przykłady publikacji wiążących powstanie źródła z działalnością polityczną Włodzimierza Wielkiego w okresie mu współczesnym (*sic!*). Zob. A. N. Sacharow, *Wostocznyj pochod Swiatostawa i zapiska grieczeskogo toparcha*, „*Istoria SSSR*”, 1982, nr 3, s. 97; tenże, *Diplomatija Swiatostawa*, Moskwa 1982, s. 117.

niejących poglądów hipoteza G. G. Litawrina<sup>12</sup>. Oczekując na rozwój dyskusji nad tą solidnie udokumentowaną koncepcją (m. in. interesująca próba zmiany datacji pobytu Olgi w Carogrodzie z 957 na 946 rok), niezależnie od niej można wskazać na szereg niedokładności w potraktowaniu tego epizodu przez Rybakowa.

Dobrynia Jadrejkowicz z Nowogrodu, podróżujący do Konstantynopola jako pątnik, a nie jak chce autor jako kupiec, zawarł w swojej relacji z pielgrzymki informację o znajdującym się w kościele Mądrości Bożej złotym naczyniu Olgi. W Carogrodzie znalazł się on, nie w roku 1211 (s. 370), ale 1200, taką bowiem datację zawiera wstęp jego własnej relacji o przybyciu na dwór cesarski poselstwa księcia halicko-wołyńskiego Romana Mściśławowicza<sup>13</sup>. Wyżej wymienione złote naczynie Rybakow mylnie utożsamia z darem cesarza Konstantyna dla tejże „archontissy Rossias”, wspomnianym w opisie przyjęcia jej w pałacu 9 września w „De ceremoniis aulae byzantinae”. Dobrynia oglądał naczynie szczerozłote (*bludu wieliko złata*); które według jego słów służyło Oldze w czasie jej peregrynacji do Konstantynopola (*bludu — służeбноje Olgy russkoj, kogda wziata dań chodisza ko Carogrodu*)<sup>14</sup>.

O nieznanym bizantyjskiej doktryny imperialnej i hierarchii tytułów świadczy opinia Rybakowa o niskim w niej miejscu na tle „rodziny władców” godności „syna” bądź „córki” cesarza (s. 372) jak też opinia o równorzędności cesarskiej godności „brata (siostry)” cesarza<sup>15</sup>.

Sprostowania wymaga sugerowany status wojewody Swenalda w Prestawiu — bynajmniej nie był on wojewodą u boku bułgarskiego cara Borysa (s. 380), ale komendantem ruskiego garnizonu twierdzy, z ramienia Swiatosława Igorewicza rozaczającym pieczę nad stolicą Bułgarii i kuratelę nad jej nominalnym władcą<sup>16</sup>.

Stanowczo zbyt lakoniczna interpretacja splotu wydarzeń, jaki w efekcie doprowadził do przyjęcia przez Ruś chrztu (s. 397), w całości oparta została na przestarzałej w większości literaturze inspirowanej tendencyjną „Legendą Korsuńską”. Nie odpowiada to wymogom nowych ustaleń, zyskujących coraz powszechniejszą akceptację, iż latopisarska wersja o militarnym nacisku Włodzimierza na Bazylego II i Konstantyna poprzez obleżenie i zdobycie Korsunia jest nie do utrzymania<sup>17</sup>.

Zwięźle omówienie okresu rozkwitu Rusi Kijowskiej (w. XI — początek XII wieku), zawarte w rozdziale V (s. 403—468), podporządkowane zostało w zasadzie wyeksponowaniu sylwetek dwóch najwybitniejszych przedstawicieli domu Rurycowiczów owego okresu: Jarosława Mądrego i Włodzimierza Monomacha. Niestety i tutaj znaczna liczba merytorycznych błędów istotnie obniża wartość tekstu.

<sup>12</sup> G. G. Litawrin, *O datirowski posolstwa kniagini Olgi w Konstantinopol*, „Istoria SSSR”, 1981, nr 5, s. 173—183; tenże, *Putieszestwie russkoj kniagini Olgi w Konstantinopol. Problema istocznikow*, „Wizantijskij Wriemiennik” t. XLII, 1981, s. 35—48; tenże, *Sostaw posolstwa Olgi w Konstantinopolie i dary imperatora*, [w:] *Wizantijskie oczerki*, Moskwa 1982, s. 71—92.

<sup>13</sup> *Kniga Patochnik. Skazanije miast swiatych w Cariegradie Antonija archiepiskopa Nowogradskago w 1200 g.*, wyd. Ch. M. Łoparijew, „Prawoslawnyj Palestinskij Sbornik” t. XVII, wyp. 3 (51), S. Peterburg 1899, s. 15.

<sup>14</sup> Por. G. G. Litawrin, *Sostaw*, s. 91.

<sup>15</sup> Zob. G. Ostrogorski, *Die byzantinische Staatenhierarchie*, „Seminarium Kondakovianum” t. VIII, 1936, s. 48—61; F. Dölger, *Byzanz und europäische Staatenwelt*, Ettal 1953, s. 34—69, 159—182.

<sup>16</sup> Zob. *Ioannis Scylitzae Synopsis Historiarum*, wyd. I. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 1973, s. 296.

<sup>17</sup> A. Poppe, *The political Background to the Baptism of Ruś. Byzantino-Russian Relations between 986—989*, „Dumbarton Oaks Papers” t. XXX, 1976, s. 195—244; tenże, *O przyczynie pochodza Włodimira Swiatosławowicza na Korsun w 988—989 gg.*, „Więstnik Moskowskiego Uniwersitieta”, ser. ist., 1978, wyp. 2, s. 45—58; tenże, *Ruś i Bizancjum w latach 986—989*, KH r. LXXXV, 1978, nr 1, s. 3—23.

Nieporozumieniem jest np. przypisywanie Polakom autorstwa relacji o Kijowie zawartej w kronice biskupa merseburskiego Thietmara (s. 410). Nie może budzić wątpliwości fakt ścisłego związku między informacjami Thietmara a udziałem w wyprawie Bolesława Chrobrego na Kijów w 1018 r. posiłkowego hufca saskiego<sup>18</sup>. Trudno też zaakceptować apokaliptyczną wręcz wizję smutnego końca Światopełka Włodzimierzowicza, który po ostatecznej klęsce poniesionej latem 1019 r., ścigany wyrzutami sumienia, miał dokonać występnego żywota gdzieś na obczyźnie, po przejechaniu w popłochu ziem Piastów (s. 415). Wersja ta nie odpowiada ustaleniom badań poświęconych smucie kijowskiej lat 1015—1019<sup>19</sup>.

Równie dyskusyjne są spostrzeżenia autora o tytułaturze Jarosława (s. 416) — rzekomo używanie tytułu cesarskiego miałoby świadczyć o rywalizacji z Bizancjum. W rzeczywistości brak jest dostatecznych dowodów rzeczywistego funkcjonowania takiej tytułatury w praktyce dworu kijowskiego. Jedyne względnie współczesny Włodzimierzowemu synowi przypadek użycia tego tytułu, to słynna inskrypcja w Sofii Kijowskiej, stanowiąca jego nekrolog. Użycie terminu „car” w powyższym przypadku, podobnie jak w wielu innych, późniejszych sytuacjach, starowi raczej — jak wskazywano w literaturze<sup>20</sup> — interesujące świadectwo poglądów ruskiej elity dworskiej na istotę władzy monarszej a nie objaw pretensji do tytułu basileusów. Dziwi ponadto brak w omówieniu stosunków rusko-bizantyjskich za Jarosława uwagi o bodaj najbardziej dramatycznym ich epizodzie — wojnie 1043 roku.

Procesowi postępującego rozbicia wewnętrznego Rusi w wiekach XII i XIII (aż do najazdu mongolskiego) poświęcony jest rozdział VI (s. 490—564). Stanowi on zwarty wykład dziejów poszczególnych organizmów politycznych, wykształconych w wyniku rozpadu państwa kijowskiego takich jak księstwa czernihowskie wraz z siewierskim, halicko-wołyńskie, połockie, smoleńskie, suzdalsko-włodzimierskie oraz Nowogród Wielki. Wydaje się, że podnoszony uprzednio zarzut dysproporcji między objętością rozdziału a pozostałą częścią pracy nie jest niestety jedynym ani też najpoważniejszym z tych zarzutów, jakie można do niego zgłaszać.

Trudno się zgodzić z autorem, że Roman Mściśławowicz jako książę włodzi-miersko-wołyński pełnił u boku Ruryka Rościsławowicza, swojego teścia, funkcję współrządzającego dzielnicą kijowską (s. 494) — fakt sprawowania przezeń władzy nad kilkoma grodami dzielnicy Ruryka wiązać należy raczej z aktem darowizny ze strony wdzięcznego Rościsławowicza na rzecz zięcia-sojusznika. Rozpad tego przemierza, po części spowodowany intrygą księcia suzdalskiego Wsiewołoda Juriewicza, a po części postępującą rozbieżnością interesów i aspiracji, pogłębioną szczególnie zakusami obu dynastów na stolec halicki, końcowy akord znalazł w pojmaniu Ruryka i zmuszeniu go przez Romana do przywdziania szat mni-

<sup>18</sup> Zob. N. N. Iljin, *Letopisnaja statja 6523 i jeje istocznik*, Moskwa 1957, s. 74; M. B. Swierdłow, *Izwiestija o Rusi w Chronikie Titmara Merseburskiego*, [w:] *Drewniejszyje gosudarstwo na territorii SSSR. Materiaty i issledowanija*, 1975, Moskwa 1976, s. 112; A. W. Nazarenko, *Sobytija 1017 g. w niemieckoj chronikie naczata XI w. i w russkoj letopisi*, [w:] *Drewniejszyje gosudarstwa na territorii SSSR. Materiaty i issledowanija* 1980, Moskwa 1981, s. 177.

<sup>19</sup> Zob. H. Łowmiański, *Światopełk w Brześciu w 1019 r.*, [w:] *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu prof. K. Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 229—244; por. M. W. Ałpatow, *Gibel Światopełka w legendzie i żywopisi*, „Trudy Otdielenija Driewniërskoj Literatyr” t. XXII, 1966, s. 18 n.

<sup>20</sup> Zob. A. Poppe, *Państwo i Kościół*, s. 224—227; tamże, s. 131—151 zestawienie argumentów zaprzeczających tezie o rzekomo antybizantyjskim charakterze wyboru Hilariona.

W kwestii tytułu „car” zob. też V. Vodoff, *Remarques sur le valeur du terme „sar” appliqué aux princes russes, avant le milieu du XV<sup>e</sup> siècle*, „Oxford Slavonic Papers” N. S. t. XI, 1978, s. 1—41.

szych w 1204 r., a nie jak wynikałoby z pracy Rybakowa w 1203 r. (s. 495)<sup>21</sup>. Myli się też autor widząc w owym okresie w córce Ruryka wciąż jeszcze żonę Romana (s. 495) — księżę halicki oddalił ją już blisko 8 lat wcześniej i był po wtórnie żonaty, minimum od 4 lat, jak dowodzi wiek Daniela i Wasylka w roku 1205, z arystokratką bizantyjską<sup>22</sup>.

W jaskrawej opozycji do świadectwa źródeł, np. latopisu ławrientiewskiego i kroniki Alberyka z Trois-Fontaines stoi przedstawiona w pracy wersja śmierci Romana Mściśławowicza (s. 495). Nie został on podstępnie zabity podczas polowania na zachodnich kresach swego państwa, ale padł 19 czerwca 1205 r. pod Zawichostem w przegranej bitwie przeciw połączonym siłom mazowiecko-małopolskim, odpierającym jego najazd na granice posiadłości synów Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka i Konrada<sup>23</sup>.

Powieszenie przez zbuntowanych bojarów halickich uzurpujących sobie prawo sukcesji po Romanie, synów Igora Swiatosławowicza miało miejsce nie w 1208 r. (s. 508), ale najwcześniej w 1210 r., bądź najprawdopodobniej w 1211 r.<sup>24</sup>. Całkowicie błędna jest informacja o udzieleniu przez władców Halicza schronienia uchodzącym przed wrogami pozbawionym tronu basileusom: Andronikowi I Komnenowi i Aleksemu III Angelosowi (s. 515, 518). Andronik, który w 1165 r. rzeczywiście korzystał z gościnności swego kuzyna Jarosława Ośmiomysła, przybył do Halicza bynajmniej nie w charakterze obalonego imperatora, ale jako ścigany słusznym gniewem prawowitego monarchy Manuela I Kamnena wicherzyciel i potencjalny uzurpator<sup>25</sup>, natomiast opowieść o rzekomej ucieczce Aleksiego III na Ruś oparta została na świadectwie późnej, najprawdopodobniej siedemnastowiecznej kompilacji, tzw. latopisu hustyńskiego i jest absolutnie niezgodna z prawdą<sup>26</sup>.

Syn Andrzeja Bogolubskiego, Jerzy, nie był carem Gruzji (s. 554), lecz jedynie małżonkiem jej władczyni, słynnej Tamary, by po zerwaniu przez nią małżeństwa stać się uzurpatorem wspieranym przez część arystokracji gruzińskiej, a także przez sąsiadów państwa, tj. Bizancjum i muzułmanów<sup>27</sup>. Nieprecyzyjnie też wskazano na powrót z zesłania do Bizancjum wyekspediowanych tam w roku 1129 książąt połockich — po dziesięciu latach powracało jedynie dwóch z pięciu zesłańców<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> Zob. *Ławrientiewskaja letopis*, PSRL I, kol. 420 (pod rokiem 1205). O rywalizacji Ruryka i Romana zob. M. Hruszewskij, *Istoria Ukrainy-Rusy* t. III, Lwów 1905, s. 215—229.

<sup>22</sup> Zob. *Ławrientiewskaja letopis*, PSRL I, kol. 412—413 (oddalenie małżonki Romana); *Ipatiewskaja letopis*, PSRL II, kol. 717 (o wieku potomstwa).

<sup>23</sup> Zob. *Ławrientiewskaja letopis*, PSRL I, kol. 425; por. W. T. Paszuto, *Oczerki po istorii Galicko-Wołyńskiej Rusi*, Moskwa 1950, s. 191.

<sup>24</sup> Por. M. Hruszewskij, op. cit., s. 28, 509 n.; tenże, *Hronołohija podij hałycko-wołyńskiej Litopisy*, „Zapisky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” t. XLI, 1900, s. 11.; W. T. Paszuto, *Oczerki*, s. 197 n.; B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194—1340*, Warszawa 1966, s. 47—49.

<sup>25</sup> Zob. *Ioannis Oninomi Epitome rerum Ioanne et Alexis Comnenis Gestarum*, wyd. A. Meineke, Bonnae 1836, s. 232, 234, 246; *Nicetae Choniatae Historie*, wyd. I. Bekker, Bonnae 1835, s. 172 n.; por. O. Jurewicz, *Andronik i Komnen*, Wrocław 1962, s. 62—77.

<sup>26</sup> M. F. Kotljars, *Do pytanija pro wtieczku wizantyjskoho imperatora w Halycz w 1204 r.*, „Ukraiński Istoryczny Żurnał” t. X, 1966, nr 3, s. 112—117. O latopisie hustyńskim zob. D. J. Miszka, *Huśtyński lytopis jak istorycznie dżereło*, „Ukraiński Istoryczny Żurnał” t. XV, 1971, nr 4, s. 69—73.

<sup>27</sup> A. P. Kaźdan, *Stowianie w stowawie gospodstwujuszczego klasa wizantijskoj imperii w XI—XII ww.*, [w:] *Stowianie i Rossija. K 70-letiju roźdienija S. A. Nikitina*, Moskwa 1972, s. 33; W. T. Paszuto, *Wnieszniaja politika*, s. 217.

<sup>28</sup> A. W. Aleksiejew, *Połockaja ziemia (Oczerki istorii Siewiernoj Bielarusi w IX—XII ww.)*, Moskwa 1966, s. 265.



W obszernym zakończeniu (s. 565—585) autor obok ostatecznego sformułowania wyrażonych uprzednio poglądów dokonał także zwięzłej charakterystyki kultury i sztuki ruskiej w omawianym okresie. Niestety, także i tam omyłki i przeoczenia nie należą do rzadkości.

Daniel Pałomnik nie przebywał w Jeruzolimie w czasie I krucjaty, jak sądzi Rybakow (s. 580), ale minimum w 8 lat po jej zakończeniu, tj. około 1107 r., którą to datację autor sam przyjmuje (*sic!*). Trudno też zaakceptować opinię o Izborniku 1073 roku jako wysokiej rangi świadectwie wybitnych osiągnięć erudycyjnych i kultury pisarskiej elity umysłowej Rusi Kijowskiej w XI wieku (s. 580) w świetle niekwestionowanego bułgarskiego pochodzenia owego zabytku, w istocie Izbornika cara Symeona<sup>29</sup>.

Powyżej zaprezentowany przegląd mankamentów, w części jedynie wyczerpujący, znacznie obniża ogólną ocenę pracy B. A. Rybakowa. Dzieło to niezależnie od wielu zalet, do których zaliczyć należałoby wysoce klarowny sposób wykładu i niewątpliwe wartości literackie tekstu, nie zawsze jest w stanie sprostać wymogom nowszych badań, o czym świadczy ukazane powyżej pomijanie świeższego dorobku historiografii, w tym także radzieckiej. Rejestr mankamentów powiększa brak indeksu, natomiast z uznaniem odnieść się należy do bogatej oprawy graficznej wydawnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem znacznej liczby map.

Hieronim Grala

Veronika Feller-Vest, *Die Herren von Hattstatt. Rechtliche, wirtschaftliche und kulturgeschichtliche Aspekte einer Adels Herrschaft (13. bis 16. Jahrhundert)*, „Europäische Hochschulschriften“, Reihe III, Bd. 168, Peter Lang, Bern—Frankfurt/M. 1982, s. 458.

Panowie z Hattstatt — to jeden z rycerskich rodów Alzacji. W źródłach pisanych pojawili się stosunkowo późno, dopiero w drugiej połowie XII stulecia. Pięćset lat później, w drugiej połowie XVI w., zmarł ostatni przedstawiciel rodu. Prezentowana praca ukazuje historię panów z Hattstatt: awans społeczny i majątkowy jednych gałęzi rodu, upadek i wymieranie innych.

Panowie z Hattstatt byli reprezentantami drobnego rycerstwa, typowego zresztą dla Alzacji. Precyzyjniej rzecz ujmując, należałoby określić ich mianem ministeriałów. Ród składał się z sześciu linii (rozdz. I). Do wybitniejszych należały: linia z Sulzbach (z gwiazdą w herbie), oraz linia Gutemannów (z Herlisheim). Tej ostatniej pisana była zresztą największa kariera, przynajmniej majątkowa. Jednym z jej etapów był udany ożenek przedstawiciela Gutemannów z dziedziczką majątku Wafflerów (druga ćwierć XIV w.). Wafflerowie stali się bocznym odgałęzieniem Gutemannów. Po wymarciu Wafflerów w końcu XIV w., Gutemannowie przejęli ich majątek. W końcu XIV i w stuleciu XV Gutemannowie wchodzili również w posiadanie dóbr pozostałych linii rodu panów z Hattstatt, sukcesywnie wówczas wymierających. Niemniej głównym źródłem wzrostu stanu posiadania panów z Hattstatt była wierna służba u boku książąt, hrabiów i biskupów. Byli oni wasalami

<sup>29</sup> Zob. B. St. Angelow, *Pochwała carju Simeonu*, [w:] *Izbornik Swiatoslawa 1073*, Moskwa 1977, s. 247—255; D. Angelow, *Sbornik Simeona i otrazhenije w niem duchowych intieresow bołgarskiego obszczestwa*, tamże, s. 256—263; E. I. Georgiew, *K woprosu o wozniknowienii i sostawitielach Izbornika Simeona — Swiatoslawa izwiestnych po zapisi 1073 g.*, tamże, s. 263—271; P. N. Oniekow, *Znaczenije Izbornika Simeona-Swiatoslawa 1073 g. w razwitiu bołgarskoj kultury*, tamże, s. 272—280.